

Śmierć dziennikarza Michaela Hastingsa i CIA jako główny podejrzany

14 marca 2017

Od wielu lat w społeczeństwie a w szczególności w społeczeństwie amerykańskim kiełkuje przekonanie, że CIA to tak naprawdę twór, który nie ma za zadanie chronić ludzi, lecz praktycznie działać przeciwko nim. CIA ma być sekretną ręką rządu, która to trzyma pieczę nad przepływem informacji i pilnuje, aby to, co ma pozostać w cieniu tam pozostało i nie wypłynęło na jaw. W ostatnich latach wielu doskonałych amerykańskich dziennikarzy śledczych, którzy zaczęli rozgrzebywać sprawy CIA oraz rządu po prostu zginęło. I tutaj szczególnie polecamy film oparty na faktach „Informator”. Tego typu produkcje pokazują nam, że CIA to coś więcej aniżeli Agencja Wywiadowcza.

Jednak teraz opuśćmy sferę wielkich filmów i spójrzmy dookoła nas, czy w ostatnim czasie wydarzyło się coś dziwnego, coś pokrewnego do tego, o czym pisaliśmy na wstępie? Otóż tak wydarzyło się. Dziennikarz śledczy Michael Hastings nagłą śmiercią odszedł z tego świata, jego usta zostały na zawsze zamknięte a przekaz informacyjny jaki niósł ze sobą został uciszony. Michael Hastings człowiek, który zdobył międzynarodowe uznanie w świecie dziennikarstwa, człowiek, który stworzył wiele kontrowersyjnych artykułów oraz publikacji, człowiek, któremu szczególny rozgłos przyniosły relacje z wojny w Iraku, kiedy to bardzo często przekazywał informacje opinii publicznej, które były nie na rękę rządowi Busha, nie żyje.

Człowiek ten miał zagwarantowaną karierę, którą sam wywalczył. „BuzzyFeed” oraz „GO” zagwarantowało mu pewną przyszłość, mógł zatem nadal tworzyć i w wolny oraz autonomiczny sposób

przekazywać obiektywne informacje społeczeństwu. Niestety tak się jednak nie stało. Otóż jego życie nagle dobiegło końca w płomiennym wypadku samochodowym. Cała sprawa jest dość kontrowersyjna i podejrzana. Jeden z urzędników bezpieczeństwa narodowego powiedział wprost „To był cyberatak na oprogramowanie samochodu jakim poruszał się tego dnia Hastings.”

A teraz coś niesamowitego. Otóż jak donoszą różne niezależne źródła w USA, można z dużą dozą pewności sądzić, że tajne agencje rządowe na zlecenie władz Stanów Zjednoczonych Ameryki opracowały technologię umożliwiającą przejmowanie kontroli nad pojazdem. Oczywiście jest tutaj mowa tylko i wyłącznie o samochodach wzbogaconych o konkretne oprogramowanie i elementy elektronik. Z tym jednak jest coraz łatwiej, gdyż praktycznie wszystkie najnowsze modele są nafaszerowane elektroniką i sterownikami. Richard A. Clarke powiedział w wywiadzie udzielonym „Huffington Post” takie o to znamienne słowa.

„Co zostało stworzone w badaniach na różnego rodzaju uniwersytetach oraz udoskonalone na etapie innych, często już rządowych projektów? Otóż tak zwany kontroler samochodu, jest to urządzenie, które nadzoruje takie czynniki jak przyspieszenie oraz hamowanie. Jeżeli przejmemy kontrolę nad kontrolerem samochodu, wówczas może on przyspieszać wbrew woli kierowcy oraz zaprzestać hamowania w momencie, w którym kierowca będzie za wszelką cenę chciał zahamować. (...) Uwierzcie mi, obecnie można robić praktycznie wszystko z samochodem a po przez z hakowanie pojazdu możemy doprowadzić do jego wypadku.”

Nie tak dawno portal „Wikileaks” ujawnił tajne dokumenty CIA noszące kryptonim Vault 7, które to dokumenty w jasny i klarowny sposób dowodzą, że ta rządowa agencja rzeczywiście dysponuje tego typu technologią. To z kolei sprawiło, że wielu z dziennikarzy połączyło te fakty z kontrowersyjnym wypadkiem Hastingsa, który od dawna miał na pieńku z CIA. Wygląda to tak, że ktoś podjął decyzję o ostatecznym usunięciu tego

dziennikarza. Mało tego, uważa się, że mógł on posiadać bardzo mocne i twarde dowody kompromitujące CIA lub rząd USA, co było ostatecznym powodem, dla którego zdecydowano się podjąć tak drastyczne środki.

Jak donosi dalej „Wikileaks” od października roku 2014 CIA w konkretny sposób testowało możliwość zakażenia pojazdu, czy też hakowania oprogramowania tak by móc przejmować kontrolę nad danym samochodem. Konkluzja wyżej wspomnianego portalu jest jedna: „Cel tych kontroli i testów nie jest określony przez CIA ale sukces w tej dziedzinie pozwoliłby CIA zająć się niemal niewykrywalnymi zabójstwami.”

Śmierć Michaela Hastingsa po raz kolejny otwiera w dramatyczny sposób debatę na temat wolności dziennikarzy oraz tego, o czym mogą pisać. Wydaje się rzeczą oczywistą, iż dziennikarze mają zagwarantowaną wolność a ich zadaniem jest jedynie dochodzić do prawdy. Niestety rzeczywistość rysuje się zupełnie inna a owe dochodzenie do niektórych prawd może zakończyć się śmiercią.

Autorstwo: Zespół „Globalnego Archiwum”

Źródło: Globalne-Archiwum.pl